

# yung adisz, Nie wybrałem tego losu

suko jeśli zbankrutuję no to przejdę się po bloku  
gaz do dechy, spierdalamy jeśli szorta na widoku  
jaka praca, dobry temat  
kieszeń kapie mi od sosu  
twoja klika to banany  
nie wybrałem tego losu

lodowate serce mnie obchodzi tylko papier  
nie chcę twojej ręki tylko stówy w mojej łapie  
zapierdalam dziwko i jak debil się nie gapię  
młode skurwysyny suko wifi klan na mapie

widzę chcę to mieć, nie zatrzyma żaden cieć  
kiedy chcieli ciebie zgasić, to się kurwa mocno świeć  
oni chcieliby to mieć, ale w sumie chuja mają  
wyjeb się na typów, którzy ciągle coś gadają

suko jeśli zbankrutuję no to przejdę się po bloku  
gaz do dechy, spierdalamy jeśli szorta na widoku  
jaka praca, dobry temat  
kieszeń kapie mi od sosu  
twoja klika to banany  
nie wybrałem tego losu

nikomu nie ufam, kładę chuja już na ludzi  
przyszła twoja barbie, ona bierze go do buzi  
suko nasze gówno, całe miasto się przebudzi  
zjadam was na lajcie, napierdalam tak jak uzi  
broń sprowadza mnie na ziemię  
nie ma miejsca dla mnie w niebie

piekło woła, gnije ciało  
mięso zamienia się w ziemię

ty tabletki wavy kubek  
chodzę zombie manekin

w chuj się błyszczą, ja dracula  
w kubku mixin' codein

suko jeśli zbankrutuję no to przejdę się po bloku  
gaz do dechy, spierdalamy jeśli szorta na widoku  
jaka praca, dobry temat  
kieszeń kapie mi od sosu  
twoja klika to banany  
nie wybrałem tego losu x2